

Orędzie Matki Bożej z 25 listopada 2014

„Drogie dzieci! Dziś, w szczególny sposób wzywam was do modlitwy. Módlcie się, kochane dzieci, abyście zrozumieli kim jesteście i dokąd powinniście iść. Nieście Dobrą Nowinę i bądźcie ludźmi nadziei. Bądźcie miłością dla tych wszystkich, którzy są bez miłości. Kochane dzieci, bądźcie wszystkim i wszystko zrealizujecie jedynie jeśli się modlicie i bądźcie otwarci na wolę Bożą, na Boga, który was pragnie prowadzić ku życiu wiecznemu. Jestem z wami i codziennie oręduję za wami przed moim Synem Jezusem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Przed nami grudzień, ostatni miesiąc roku. Co trwałego pozostało? Czy bardziej „jestem”? Czy zbliżyłem się do Boga? Czy więcej we mnie tego co nieprzemijające, nieśmiertelne, Boże? Czy więcej łaski Bożej? Ile energii poszło na to, co pyłkiem na wietrze? W najbliższym czasie Święty Mikołaj, przygotowania do Świąt, zakupy, prezenty, supermarkety... Tym samym może być mniej czasu na modlitwę.

A Ty Matko i Królowo Pokoju mówisz: **Dziś, w szczególny sposób wzywam was do modlitwy (...)** abyście zrozumieli kim jesteście i dokąd powinniście iść. Czy kiedykolwiek modliłem się o zrozumienie: kim jestem i dokąd mam iść? Czytajmy więc przez ten miesiąc codziennie to orędzie i pobudzeni wezwaniem Maryi, módlmy się, nie o coś, ale o zrozumienie kim jesteśmy. Nie chodzi więc o zwykły wysiłek intelektualny aby zrozumieć kim jestem, ale o modlitwę, podczas której ogarnia nas światło i zaczynamy widzieć siebie w perspektywie Bożej. Gdy rozważamy Słowo Boże, Bóg daje nam poznać kim jesteśmy w Jego zamyśle i jak mamy żyć. Zobaczmy też siebie w poszczególnych tajemnicach różańca. To nam pomoże zrozumieć kim jesteśmy i dokąd powinniśmy iść. Światło podczas modlitwy oczyszcza nas z fałszywych wizji, błędnych koncepcji życia ludzkiego. Te błędne koncepcje owocują kryzysem rodziny, zagubieniem, pogonią za pieniądzem, każą upatrywać szczęścia jedynie w szukaniu przyjemności. Pod wpływem tych błędnych koncepcji wielu młodych nie potrafi mieć trwałych związków sakramentalnych i nie chcą mieć dzieci...

Nieście Dobrą Nowinę i bądźcie ludźmi nadziei. Matka Boża nie mówi nam „głoście” Dobrą Nowinę, ale mówi **nieście**, a więc bądźcie świadkami przez własne życie. Zrozumieć - tak żyć - tym być! Jak to możliwe? Jak to się może w nas stać? Poprzez modlitwę. Przez modlitwę coraz bardziej rozumiemy Dobrą Nowinę i Nią żyjemy. W wielu orędziach Maryja mówi nam: bądźcie modlitwą, bądźcie światłem, bądźcie radością, bądźcie pokojem a dzisiaj mówi: **bądźcie ludźmi nadziei.** Bądźcie a więc skłania nas do zaufania Bogu i do życia według tego zaufania. Znamy Ewangelię-Dobrą Nowinę o Jezusie, który odpuszcza grzechy, uzdrawia, wypędza złe duchy, przemienia ludzkie losy, ofiarowuje się za nas na krzyżu, przychodzi w sakramentach świętych, jest w swoim Kościele. W tym naszym trudnym świecie Jezus poprzez swój Kościół jest jedyną nadzieją ocalenia, odnowy i przemiany. 25 listopada w dzień ostatniego orędzia Matki Bożej Ojciec Święty Franciszek zaniósł do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu nadzieję, przypominając: „Rodzina zjednoczona, płodna i nierozzerwalna wnosi z sobą elementy fundamentalne, by dać nadzieję na przyszłość. Bez tej solidności dochodzi się do budowania na piasku, z poważnymi konsekwencjami społecznymi. Z drugiej strony podkreślanie znaczenia rodziny nie tylko pomaga dawać perspektywę i nadzieję nowym pokoleniom, ale także wielu osobom starszym, często zmuszonym do życia w warunkach samotności i opuszczenia, bo nie ma już ciepła ogniska domowego, które byłoby w stanie im towarzyszyć i wspierać ich”. Ojciec Święty przypomniał też godność i świętość osoby ludzkiej.

Bądźcie miłością dla tych wszystkich, którzy są bez miłości. Matko, otwieram Ewangelię by zobaczyć i przyjąć miłość Jezusa, Twojego Syna i naszego Pana: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,34-35). Jezus

mówi nam też: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27-28). To nasze szczególne zadanie na każdy dzień Adwentu.

Kochane dzieci, będziecie wszystkim i wszystko zrealizujecie jedynie jeśli się modlicie i będziecie otwarci na wolę Bożą, na Boga, który was pragnie prowadzić ku życiu wiecznemu. Co znaczy być **wszystkim**? Matko zatroskana o nasze być, o pełnię naszego istnienia. Już przez 33 lata podprowadzasz nas do tej pełni życia, modlitwy, świętości... **Wszystko zrealizujecie.** Co chcesz w każdym z nas obudzić, mówiąc **wszystko**? Przypominam sobie tego, który pomnożył 5 talentów i tego, który pomnożył 2 oraz tego, który otrzymawszy 1 talent zakopał go. Dlaczego go zakopał? Bo się nie modlił i był zamknięty na wolę Pana. Ty w sposób doskonały odpowiedziałaś na wolę Bożą, mówiąc: Oto ja służebnica Pańska. Powiedziałaś i stałaś się służebnicą Pańską. Podczas czytania Pisma Świętego i modlitwy otwieramy serce na wolę Bożą; na Boga, który nas pragnie prowadzić ku życiu wiecznemu. Duchu Święty pokazuj nam pragnienia Boga. Pragnę żyć Jego miłością. Wiem kim jestem. Jestem Jego umiłowanym dzieckiem. Wiem dokąd iść. Daję się prowadzić ku życiu wiecznemu.

Jestem z wami... Bądźmy świadomi Jej obecności przy nas, przeżywajmy spotkania z Nią, módlmy się sercem.

Codziennie oręduję za wami przed moim Synem Jezusem. Przypominajmy sobie te słowa przed każdym: „módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej”.

Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza! Broń nas. Do Ciebie codziennie się uciekamy z naszym życiem, problemami, prośbami, z naszym „by bardziej być”, wiedzieć dokąd iść, by mądrze iść, by nieść dobrą nowinę, być nadzieją, być miłością. Amen.

o.Eugeniusz Śpiołek Sch.P.